

**(La Repubblica - F.Ferrazza) Szybko zrozumiano, że historia Karsdorpa w Romie nie będzie prosta. I tak w dniu, w którym gracz został zmuszony do zatrzymania się na co najmniej dziesięć dni - z powodu urazu mięśnia prostego uda - myśli nie mogą udać się gdzieś indziej niż do lata sezonu, przy okazji jego przybycia do stolicy Włoch.**

Holender poczuł się źle na treningu, on, który zniknął z radarów Di Francesco, zaliczając tylko dwa fragmenty meczów w tym sezonie (Milan i Chievo). To kwestia zachowań w trakcie tygodnia, intensywności codziennej pracy i kondycji atletycznej. Trener Gialloroschi umieścił go na trybunach w Madrycie, w Lidze Mistrzów i ten wybór doprowadził do dyskusji między dwójką, z następstwem wykluczenia, z powodu "wyboru technicznego" podczas wyjazdu do Bolonii. Od tej pory było wiele ławek rezerwowych i poczucie, że jest coraz dalej od projektu Di Francesco. Roma pozyskała Karsdorpa z Feyenoordu 29 czerwca 2017 roku za ogółem 19 mln euro. Jednak po przybyciu nie czuł się dobrze, gdyż musiał poddać się od razu operacji menisku prawego kolana. Czas powrotu wydłużał się i ten, który miał być podstawowym prawym obrońcą na najbliższe lata, zaliczył swój debiut 25 października z Crotone, zrywając od razu więzadło krzyżowe przednie lewego kolana.

Szok, z chłopakiem, który był zmuszony opuścić cały sezon. Potem całe lato (poprzednie) pracy z kolegami, ale bez przekonania - szczególnie atletycznego - Di Francesco, aż do urazu mięśniowego z wczoraj. I jest bardzo prawdopodobnym, że przygoda Karsdorpa zakończy się jeszcze przed tym jak w ogóle się rozpoczęła, w praktyce, z chłopakiem, który może wrócić w styczniu na wypożyczenie do Feyenoordu. Tymczasem uraz mięśniowy (poważniejszy) dopadł też Perottiego, który musi być zastopowany przez trzy tygodnie.

Autor: abruzzo